

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Konto czek. P.K.O. Nr. 144.245

nowy głos

czasopismo regionalne
ziemi anagostowskiej. re-
dakcja komitet. wyplaje
zwiazek nauczycielstwa
polskiego w anagostowie

R O K I V
N U M E R 5 / 3 5
M A J
1 9 3 5



JÓZEF

PIŁSUDSKI

**PIERWSZY MARSZAŁEK POLSKI
WSKRZESICIEL WOLNOŚCI OJCZYZNY**

Zmarł dn. 12. V. 1935.



Błogosławiony Bóg (Natura) o dwóch
potężnych skrzydłach: — Hosanna Ży-
ciu! Hosanna Śmierci!

Romain Rolland.

A jeśli komu droga otwarta do nieba
— to Tym, co służą Ojczyźnie.

J. Kochanowski.

Hosanna Życiu!...

Hosanna Życiu Marszałka Polski!!...

— Życiu,

które Pracą, Walką i Trudem było...

Życiu,

które nieśmiertelnymi wysiłkami, bohaterskimi bojami, nadludz-
kiemi cierpieniami do Wielkości kroczyło...

— Życiu,

które Wielkością osiągnęło...

— Życiu,

co Swą Wielkością śmierć zwyciężyło i granice Nieśmiertelności
w Ojczyźnie Swej zdobyło: —

Piłsudski żyje!!...

Nie umarł!...

On tylko przeistoczył się w Króla-Ducha.

Królem-Duchem stał się!...

W sercu dzieci, młodzieży, dorosłych!

W sercu wszystkich żywych i umarłych!

W sercu Ziemi i Kultury naszej!

W sercu Narodu i Polski żyje i króluje!...

Całej Polsce i Narodowi drogę do Wielkości Życiem i Śmier-
cią Wskazuje!

Swoją Wielkością, łączy Przeszłość i Współczesność z Przy-
szłością Ojczyzny.

Ukochany Marszałek, to Król-Duch Polski, która rośnie!, idzie!

To jej żywa, cielesna, krwią młodą pulsująca Natura...

Realna i kształtna zarówno przez Życie, jak i przez Śmierć.

Błogosławiona jest Natura Józefa Piłsudskiego o dwóch po-
tężnych skrzydłach:—Hosanna Jego Życiu! Hosanna Jego Śmierci!

Przez Swe Życie i Śmierć jaśnieje Królem-Duchem w sercu
Wszystkich i Wszystkiego w Polsce na wieki.

Niech żyje Król-Duch — Józef Piłsudski!!

Oto co płynie ze zbolełego serca krainy jezior i lasów

J. W.

Uroczystości żałobne w Augustowie.

Wiść o zgonie Wielkiego Budowniczego Polski, Marszałka Józefa Piłsudskiego nadeszła do urzędu tut. Starostwa w nocy z 12-go na 13-ty. Ludność natomiast w większości dowiedziała się o tym tragicznym wypadku dopiero nad ranem. Ponurą i wstrząsającą wiadomością przyjęto z osłupieniem i spazmatycznym płaczem. Nikt nie przypuszczał że chwile Ukochanego Wodza są policzone. Nikt nie wiedział o Jego chorobie. Stąd też niezwykle silne było wrażenie.

Praca w dniu 13-go okazała się wprost niemożliwą. W szkołach naukę przerwano. W biurach luźne grupy urzędnicze ze łzami w oczach komentowały hiobową wieść. Na ulicach było cicho i ponuro. Przechodnie z zaczerwienionymi od łez oczami witali się niemym ukłonem nie mogąc przemówić do siebie zwykłych słów powitania.

Do wyłożonej księgi kondolencyjnej w Urzędzie Starostwa pociągnęli tłumnie mieszkańcy by złożyć hołd Świetlanej Postaci Zmarłego. Liczne organizacje, bez różnic narodowości oraz osoby prywatne pokryły księgę mnóstwem podpisów i sentencji.

Organizacje zarządziły natychmiast zebrania swych członków i uchwaliły szereg rezolucyj oraz wysłały depesze kondolencyjne. Z inicjatywy miejscowego koła P. O. W. odbyło się dn. 13 maja międzyorganizacyjne zebranie związków i stowarzyszeń zawodowych i społecznych, na którym to zebraniu uchwalono projekt uroczystości żałobnych. Projekt ten złożono p. Staroście Powiatowemu p. St. Ejchlerowi do aprobaty.

W dn. 14 maja odbyła się wspólna narada przedstawicieli społeczeństwa i władz wojskowych i administracyjnych nad programem oficjalnym uroczystości. Ponieważ ze względów kościelnych duchowieństwo odmówiło wygłoszenia mowy w kościele parafjalnym, postanowiono, biorąc pod uwagę, że Wielki Zmarły był Pierwszym Żołnierzem Rzeczypospolitej, odprawić nabożeństwo żałobne w kościele garnizonowym 1 Pułku Ułanów Krechowieckich.

Uchwalono również wieczorem o godz. 7-mej (19-tej) zbiórkę organizacyj ze sztandarami na Placu Marszałka Piłsudskiego przed pomnikiem Marszałka. Na oznaczoną godzinę stawiły się wszystkie organizacje i p. Starosta powiatowy St. Ejchler okrył kirem pomnik oraz przypiął krepę przy sztandarach. Poczem zarządził 3 minutową ciszę. Orkiestra Zw. Strzeleckiego odegrała Hymn Państwowy i Marsz Żałobny.

Uroczystości żałobne wyznaczono na dzień 15 maja. Rozpoczęły się one zbiórką wszystkich organizacyj na Placu Marszałka Piłsudskiego. O godz. 10 rano wyruszył pochód w następującym porządku.

Czoło pochodu otwierał ob. Bohdan Michciński, jako najstarszy legjonista, niosąc na poduszce model krzyża Virtuti Militari I kl. Cztery wstęgi ujęli w dłonie przedstawiciele Strzelca, P. O. W., Inwalidów i Rezerwy.

Dalej niesiono szereg wieńców od Władz Miejskich, szkół, organizacyj młodzieżowych i organizacyj społecznych. Za wieńcami postępowały Władze Administracyjne, Samorządowe i kierownicy Urzędów oraz prezydja organizacyj zawodowych i społecznych. Następnie cały szereg organizacyj i urzędów in corpore, P. O. W. Oddziały Z. S., Rezerwy, Straży Ogniovej, Szkoły, Gimnazjum i Seminarjum, Polski Czerwony Krzyż, Harcerze, Legjon Młodych, Związek Pracy Ob. Kob., Rodzina Policyjna, Związek Naucz. Polskiego, Organizacje rzemieślnicze, robotnicze i wiele innych. Uwagę powszechną zwracały liczne rzesze związków robotniczych P. P. S., C. K. W. ze sztandarami oraz liczne organizacje żydowskie (Makkabi, Chaluce, Talmund Tora i inne)

Pochód rozwinął się na przestrzeni paru kilometrów. Ulice były przybrane w sztandary państwowe opuszczone i w czarne flagi. Latarnie elektryczne przysłonięto krepą.

Po przybyciu na miejsce. Odbyła się w kościele garnizonowym Msza Święta Żałobna. Na środku kościoła w powodzi kwiatów ustawiony był katafalk przykryty szkarłatem. Trumnę okryto sztandarem państwowym. Na wieku spoczęła na skrzyżowanych szablach symboliczna maciejówka.

Wartę honorową pełniło wojsko i organizacje wojskowe. Nabożeństwo celebrował ks. kan. Chojnowski w asyście księży Makiela i Zarzeckiego.

Po Mszy świętej kazanie wygłosił ks. kan. Chojnowski. Po skończonej kazaniu przy dźwiękach orkiestry, grającej marszą żałobnego Szopena, odbyła się defilada przed trumną. W skupionym pochodzie przez kościół przeszedł cały pochód.

Następnie pochód ruszył spowrotem na plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie złożono wieńce

u stóp pomnika Marszałka, oraz p. Starosta Powiatowy zarządził uroczystą 3 minutową ciszę, poczem pochód rozwiązał się.

W ciągu całego dnia tłumy gromadziły się przed pomnikiem i złożonymi wieńcami. W ciszy i skupieniu ludność wpatrywała się w Ukochane Oblicze Wodza na medaljonie pomnika.

Wieczorem odbyła się Uroczysta Akademia Żałobna w sali Foksa. Za szczupłą jest ta największa sala w Augustowie aby mogła zmieścić tłumy przybywającej ludności.

Piękną mowę wygłosił p. Wł. Klimaszewski, mówiąc o nieobliczalnej stracie jaką poniósł Naród i o najwyższych zasługach Zmarłego. W zakończeniu swej mowy p. Klimaszewski złożył ślubowanie w imieniu zebranych przed portretem Marszałka na wierność Jego idei. Następnie w imieniu młodzieży krótką a gorącą i treściwą mowę wypowiedział jeden z wych. Seminarjum Nauczycielskiego.

Scenę pomysłowo i pięknie zaprojektował p. prof. H. Kamiński. Portret Marszałka przykryty przezroczym kirem na tle ogromnych wstęg Virtuti Militari. Od góry zwieszały się szerokie pasy krepy tworząc baldachim. Przed portretem na białych czworograniastych słupach kilka roślin doniczkowych o szkarłatnym kwiecie.

Następnie chór wychowanków Gimnazjum i Seminarjum wykonał pod batutą p. prof. Mroszczyka pieśń „A idą posępni“ (z Kazimierza Wielkiego — Wyspiańskiego) oraz p. H. Kodz wypowiedział wiersz Z. Kleszczyńskiego p. t. „List otwarty do komendanta Piłsudskiego“.

Hymn Narodowy i Pierwsza Brygada odegrane przez Orkiestrę 1 P. Uł. Krechowieckich pod batutą p. Ananiewa, zakończyły smutną uroczystość.

Do Warszawy na uroczystości żałobne wyjechały delegacje Rady Miejskiej, P. O. W., Zw. Rezerwistów, Zw. Kółek Rolniczych i Zw. Strzeleckiego ze sztandarami

W uroczystym pochodzie w Augustowie brak było organizacyj katolickich. Liczne organizacje katolickie reprezentował jedynie jeden poczet sztandarowy.

Uroczystości żałobne w Raczkach.

Dnia 13 maja zrana dotarła do naszej osady tragiczna wieść o zgonie pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, wywołując u miejscowego społeczeństwa głęboki smutek.

Ludność przystąpiła do udekorowania domów żałobnymi flagami oraz zakładania żałobnych opasek. W tymże dniu popołudniu został zorganizowany z przedstawicieli miejscowego społeczeństwa Komitet pod przewodnictwem Kierownika tutejszej szkoły p. Józefa Galeckiego.

Dnia 17-go maja o godz. 10 odbyło się uroczyste żałobne nabożeństwo, w którym wzięły udział: dziatwa szkolna z miejscowej i okolicznych szkół, oddział K. O. P. i wszystkie organizacje, istniejące na terenie gm. Dowspuda oraz ludność tak licznie jak nigdy. Po nabożeństwie odbyła się żałobna defilada przed ubranem w kir portretem ś. p. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Po defiladzie zostało wygłoszone przez p. S. Skiendzielewskiego przemówienie, które poprzedził odczytaniem Orędzia Pana Prezydenta R. P. Wieczorem w wypełnionej sali Remizy Och. Str. P. odbyła się żałobna akademja. Referat o głębokiej i wyczerpującej treści, poświęconej życiu ś. p. Marszałka Polski wygłosił p. por. A. Raciński. Działwa Szkolna odśpiewała: „Biją dzwony i „W mogile ciemnej“ pod kierownictwem p. Skiendzielewskiego.

Następnego dnia t. j. w dniu pogrzebu ś. p. Marszałka Polski w Krakowie, odbyło się żałobne nabożeństwo, w którym wzięła udział dziatwa szkolna i rodzice. Deszcz i niepogoda nie przeszkodziły działwie z okolicznych szkół przybyć także licznie na nabożeństwo. Po nabożeństwie w sali Remizy Straży Ogn. odbyła się żałobna akademja zorganizowana dla działwy szkolnej. Akademję zagał kierownik tutejszej szkoły, który skierował uczucia dzieci ku Najszlachetniejszej Postaci w historii Polski ś. p. Marszałka. Następnie nauczyciel miejscowej szkoły p. J. Balicki wygłosił do dzieci przemówienie w pięknej i ujmującej jak zawsze formie, koncentrując uwagę dzieci na rozwoju bohaterskiego patriotyzmu ś. p. Marszałka od lat dziecięcych aż do zgonu. Również prefekt tejże szkoły ks. Choromański wygłosił ładne przemówienie, w którym podkreślił wielkość serca i patriotyzmu ś. p. Marszałka. Po przemówieniach chór szkolny odśpiewał pieśni żałobne. Na zakończenie jeszcze raz zabrał głos kierownik miejscowej szkoły, pod przewodnictwem którego działwa złożyła ślubowanie na wierność idei ś. p. Pierwszego Marszałka Polski.

AUGUSTÓW.

II.

Już po śmierci Stefana Batorego, Anna Jagiellonka, królowa polska i w. ks. litewska w dniu 13. X. 1590 zatwierdziła posiadanie jednej włóki gruntu w klinie, między obrębem miejskim, a Biernatkami — Fiedorowi Dzięglowi, z warunkiem, że na niej budować się nie będzie.

Osadników tych, nazwiskiem Dzięgiel, jest tu już prawdopodobnie kilku, bo oto w r. 1603 spotykamy się z aktem zamiany pomiędzy rodziną Iwana Dzięgiela, przyczem dla charakterystyki ówczesnych form prawnych cytujemy akt ten

„Actum in Augustowo Die 13 Juni Anno 1603
Przedemną Krzysztofem Bronakowskim Woytem
Augustowskim Matysem Zaskowskim Casprem
Wysockim Marcinem Gołembowskim Ławnika-
mi Przysięgliemi

Zamiana między Dzięgielami.

Oblicznie Stanąwszy Przed Urzędem Woytowskim Sławetni y Uczciwi Andrzej, Kasper, Jeronim, Marusza, Nastawka Dzieci Nieboszczyka Iwana Dzięgiela pierwszej Zony, tudzież stanąwszy Elżbieta z dziećmi Swemi Nastuchą y Ulianą dziećmi posledniemi Iwana Dzięgiela nieprzymuszeni ani Żadną (korzyścią) zwiedzeni iawnie wyznali, Że Cośmy mieli:

Rozdział między Sobą w Gruntach na Biernatkach y na Uscianku y na Miescie, atoli za zezwoleniem stron obydwu, uczyniliśmy między Sobą zamianę która się w Sobie tak ma: Iż pomieniona Elżbieta z Córkami Swemi Nastuchą y Ulianą puścili Grunt na Biernatkach y na Uscianku Części która na Nich przynależała. A pomienieni Andrzej Kasper Jeronim Marusza y Nastawka także wszystko puścili Im na Grunciech Miejskim Augustowskim wespół Pułwłoki we wszystkich trzech Polach. y mają się Zamiany trzymać spokojnie yniewzruszenie Czasy Wiecznemi pod Zakładem Kop Dziesięciu Liczby Polskiej na Urząd Woytowski któraby Strona Między swemi niestrzymała.

Ex Actio Advocatilibus
Augustoviensibus Misculane
Rescriptum et Extraditum
Dmochowski“.

Charakterystyczne to zastrzeżenie trwania na „czasy wieczne“ nie przeszkadza wcale, że już w latach 1607 odbywa się „przedaż Zascianku“ a w r. 1630 ponowne odstąpienie protopłaście dzisiejszych wszystkich Milanowskich niejakiemu „Matfiejowi Omilianczykowi (w nagłówku także „Omelijanczykowi“) Żonie y Potomkom Czasy Wiecznemi“.

Aby już do tej sprawy nie wracać, zaznaczę, że dzisiejsze formy nazwisk przybierały przedziwne koleje. Od niewątpliwie ruskiej, jaką akt podaje, spotykamy się w połowie XVII wieku już z formą spolszczoną Umilianowski, Niemcy w końcu wieku XVIII używają w aktach formy Imilianowski, chociaż w aktach polskich już w XVII wieku dzisiejsza forma tego nazwiska jest także spotykana.

Potwierdza to wysunięte przeze mnie w artykułach „Podlasie“ przypuszczenie, iż kolonizacja tutaj w mieście miała charakter mazurski, który atrakcyjnością swoją i przewagą pozyskiwał elementy narodowościowo słabsze, w danym wypadku, jak z imion i nazwisk (Iwan, Fiedor Dzięgiel) widać, niewątpliwie ruskiego pochodzenia.

Przywileje miasta, o których była mowa poprzednio, potwierdzał również i Zygmunt III, a za tegoż króla w 1624 roku rybacy (cech rybacki) miasta Augustowa uzyskuje potwierdzenie, uprawnień (poprzednio cytowanych) dla swego cechu, dotyczących połowu ryb na rzece i Necku.

Bez zmian potwierdza przywileje miasta Władysław IV w 1638 r.

Czasu wielkiego „potopu“ szwedzkiego miasto ulega straszному zniszczeniu, co powoduje akt króla Jana Kazimierza z 15. VIII. 1658 r. o prawie wyrębu drzewa z puszczy ekonomji grodzieńskiej na odbudowę Kościoła. Są ponadto jeszcze ślady potwierdzeń królewskich z lat 1677 uskutecznione przez Jana Sobieskiego.*)

(dalszy ciąg na str. 54).

*) Podobnie jak miasta oraz gminy, tak i mieszczanie dążyli do uzyskiwania takich potwierdzeń. Jedno z takich łaskawie nam użyzonych, cytujemy:

Jan Trzeci z Bożey łaski Król Polski Wielki Xiążę Litewski Ruski Pruski Mazowiecki Zmudzki i Kiiowski Wołyński Podolski Podlaski Inflantski Smoleń Siewierski y Czerniechowski Oznaymuemy niniejszym listem Naszym wszem wobec y każdemu zosobna komu otym wiedzieć należy.

Pokładany był przed nami list pergaminowy, po polsku pisany ręką Najasniejszego Jana Kazimierza króla Antecessora Naszego podpisany y pieczęcią zawieszoną Mnieyszą Koronną stwierdzony, zwierający wsobie Confirmacją Prawa na Włokę roli do Miasta Augustowskiego należący cały zdrowy, y zadnej suspiciei w sobie niemający. Supplikowano Nam imieniem Uczci-

W dalszym ciągu potwierdzili August II w r. 1702, August III w r. 1744, a w ostatku St. August we wszystkich osnowach po raz ostatni prawa miejskie zatwierdził, nie naruszając zasadniczo wytyczonej granicy, podanej w poprzednim artykule.

Z czasów panowania Stanisława Augusta spotykamy akt, który w niedwuznaczny sposób określa przeszłość historyczną naszego grodu w odniesieniu do jego przynależności geograficznej.

„Działo się w Mieście Wolnym Rzeczy Pospolitey Augustowie Podlaskim Dnia Trzydziestego Pierwszego Miesiącu Grudniu Roku Pańskiego Tysiąc Siedmset Dwiećdziesiątego Trzeciego Pod Bytność Szlachetnego Antoniego Kozłowskiego Woyta...”

Jest to pozew „Woźnego Jego Królewskiej Mości Autentycznego i Przysięgłego Jana Pawłowskiego Urzędowi niniejszemu dobrze znajomego” przeciwko jednemu z mieszczan o zelzenie i pobicie starca 70 letniego. Wskazuje on, że więzi, które z biegiem lat zatracone zostały, a które z Podlasiem Augustów

łączyły, wówczas nie ulegały najmniejszym wątpliwościom.

Istnieją poważne dane na to, że wieś Uścianki, zwana w dawnych czasach Uściana, należała także do Augustowa, który ją kupił w ilości 12 włók gruntu od niejakiego Jarosza Poznańczyka, chirurga królewskiego w r. 1584 r.

Data utraty tej wsi nie jest mi dokładnie znana, fakt ten mógł mieć miejsce w początkach XIX wieku prawdopodobnie.

Wspomniane już wójtowstwo miasta A. nadawane było zasłużonym dworzanom królewskim, jak na przykład wspomnianemu już Jaroszowi Poznańczykowi, cyrulikowi I. K. M., od którego za burmistrza Wawrzeńca Białka miasto za 500 złp wójtowstwo to odkupiło i rządziło się własnymi już prawami nadanymi i zwyczajowymi, wybierając własnego wójta, tytułującego się także prezydentem w XVII.

* * *

Kiedy za Zygmunta III nawała tatarsko-turecka srodze się odczuwać dała Rzplitej, ówczesny hetman

wego Jana Milanowskiego, abyśmy tenże list powagą Naszą Królewską stwierdzić, zmocnić, approbować, y pomienionego Uczciwego Milanowskiego y Successorów jego przy Prawie y Possessiey tej Włoki zachować raczyli. Którego listu tenor, taki iest. Jan Kazimierz z Bożey łaski Król Polski Wielki Xiążę Litewski Ruski Pruski Mazowiecki Zmudzki Kiiowski Wołyński Inflantski Smoleński Czerniechowski, a Szwedzki Pruski Vandalski Dziedziczny Król Oznamujemy niniejszym listem Naszym wszem y każdemu zosobna komu to wiedzieć należy lubozmy wszystkie Prawa Przywileie Dekreta Zwyczaie, wolności, plebio cita Miasta Naszego Augustowa Szczegulnym Przywileiem, Naszym potwierdzili tak isz żaden o ważności ich powątpiwać nie może, ze iednak Possesorowie Włoki za przyjemnym w klinie między Obrebem Włok Miejskich Augustowskich urzędownie opisaney, z Wolnościami od Miasta wiecznymi czasy nadanemi, pożytkami, lasami, wodami, miedzami, Szerokością długością. Uzywania komuby chciał, on sam y Successorowie iego, dania, darowania, przedania, przemienienia, y ku lepszemu pożytkowi, obrocenia. Supplikowali Nam obyśmy im pomieniony wypis dnia wtorego Miesiąca Lutego Roku Pańskiego 1572 przed Xsięgami Wiecznymi Urzędu Woitowskiego Augustowskiego odprawiony przez Xdza Adama Pilichowskiego Referendarza na on czas Koronnego w Registr Rewizorski tegosz Roku, kiedy y w Xsięgi Woitowskie wpisany, a potem przez Zygmunta III Pana Oyca Naszego y Władysława IV niasniew-

szych Antecessorow Naszych approbowany powagą Naszą potwierdzili, My do ich skłoniwszy się łaskawie Supplikaciei, tak sam Orginalny wypis pomieniony, iako y Confirmacie Spamięci P Oyca y Brata Naszego we wszystkich punktach, Artykułach, condyciach nieinaczey ieno iakoby tu od słowa do słowa wpisane były, ile w Uzywaniu ich beli y nie są przeciwne prawu pospolitemu potwierdzamy, odnawiamy, wmacniamy, chcąc aby pewność y wagę powinną miały Na co dla lepszej wiary ręką się podpisawszy Pieczęć Koronną przycisnąć rozkazalizmy. Dan w Warszawie, Dnia XI Mca Maia Roku Pańskieo MDCXLIX Panowania Naszego Polskiego y Szwedzkiego I Roku Joannes Cazimirus Rex Locus Sigili pensilis Minor Cancellarie Regni Remigianus de Piaseczno Regens Cancell, Regni. My tedy Jan Król, do przerzeczoney Suppliki łaskawie się skłoniwszy, wzwyż pomieniony list we wszystkich punktach clauzulach y condyciach approbowac zmocnić umyślilizmy, jakosz iezeli nie iest prawu przeciwny, approbuyemy zmacniany terazniejszym listem Naszym y pomienionego Jana Milanowskiego y Successorów jego przy Prawie y possessiey pomienioney roli, całej nienaruszenie zachowuiemy Na co dla lepszej wiary ręką się Naszą podpisawszy Pieczęć Koronną przycisnąć rozkazalizmy, Dan w Grodnie dnia Miesiąca Roku Pan, MDCLXXIX Panowania Naszego V Roku Potwierdzenie Prawa na Włokę roli przy Mieście Augustowie leżącey Uczciwemu Janowi Milanowskiemu.

Jan Król*.

W. Ks. Litewskiego, Jan Karol Chodkiewicz, wezwał Augustów do świadczeń na rzecz wojska, które gotowało się przeciwko Tatarom. Dla przypomnienia dodajmy, że wojna ta powstała na tle udziału kozaków, zwanych Lisowczykami, w wojskach szwagra Zygmunta III — cesarza austriackiego, Ferdynanda II. Kozacy, posiłkując katolickiego Ferdynanda, srodze prześladowali ksiąząt protestanckich na Węgrzech, w Czechach i Niemczech. Ci z kolei podburzyli sułtana tureckiego, Osmana, przeciwko Polakom. Po zawarciu pokoju z Persją, sułtan Osman rzucił wojska na Polskę, a na spotkanie olbrzymiej armji wyszedł z nielicznym oddziałem hetman i kanclerz w. koronny, Stanisław Żółkiewski. Klęska pod Cecorą w r. 1620 była tak straszna, że wywołała żywy odruch w Polsce. Na nią to właśnie gotował się sędziwy hetman Chodkiewicz, by wśród trudów obozowych pod Chocimem życie zakończyć.

Udział Augustowa wyraził się w udzieleniu kwater dla dwustu rajtarów na czas zresztą krótki. Zważywszy na niezbyt duże zaludnienie, obciążenie to uznać należy za dość poważne.

Treść tego wezwania hetmańskiego brzmi:

„Jan Carol Chodkiewicz Hrabia ze Skłowa y Mysijna Byczowa Wojewoda Wileński W. X. Litewskiego y na ten czas wojska I. K. M. Coronnego do expedicye Tureckiey Hetman Comisarz Generalny Ziemi

Inflantskiej Derpskj Lubozanski Wielonskj Brizagolskj etc. etc. starosta

„Wiadomo czynie komuby to wiedzecz należało is wthych niedawno przeszłych czasiach za nieszczęśliwym, a prawie niespodzianem na Oiczyźnie przypadkiem. Gdzie wojsko I. K. M. od Pogan zrażone y Ich. M. P. P. Hetmani Coronny tam ze obay zginęli I. K. M. pan Meziny rozkazać ani raczyli a Rzecz pospolita oboiga stanów zażądała abym wojsko I. K. M. wszistko, które szie theraz przeciwko nawalności pogańskiej gotuie w moi regiment obiąwszy disponował y rządził im dothąd poki thego czas y potrzeba requirować będzie za przypowiedzeniem thedi od I. K. M. na dwieszczie koni Raitarow służbi I. M. panu starości Ryskiemu zwładze urzędu swego Hetmanskiego, ukazałem chorągwi they Augustow i Goniądz ze wszistkimi do niego prziległościami, prosząc aby na then czas krothky iako dla thowarzystwa tak i dla koni ich żywność zwyczajna a bez obczążenia poddanych wydana była. Pisan w Jaroslawiu d. 18 Januarij anno dni 1621

Jan Carol Chodkiewicz
Hetman W. X. Litew.“.

Do akt na polecenie hetmańskie wciągał ten uniwersał urodzony Krzysztof Dulski, ówczesny wójt miasta, który zresztą pod podpisem stale tytuł „prezydenta“ umieszczał.

d. c. n.

Wólka Rządowa i jej okolice.

7. Życie rodzinne i religijno-społeczne.

W skład rodziny wchodzi przeciętnie 6 do 8 osób: ojciec, matka i 3 do 5 dzieci. Przy rodzinie zamieszkuje zwykle ktoś z bliższej lub dalszej familji; czasem żyją w jednym domu dwie rodziny.

Mężczyźni pracują na roli, a kobiety w domu. Kobiety i dziewczęta zbierają się wieczorami do przedzenia lub tkania (tłoka); mają one najmniej wolnych chwil zimą. W porze letniej natomiast siedzą wieczorem przed chatami na płoteczki.

Starsi mężczyźni gromadzą się na wspólne pogawędki, a młodszy zabawiają się tańcami lub śpiewem. Starsza młodzież grywa często w karty. Dziecko od sześciu lub siedmiu lat życia pędzone jest do wyczerpującej pracy, którą opłaca za kęs nędznej strawy i kąpiel na piecu. Dziecko nie zna właściwie swego dzieciństwa. Jego okres rozwojowy decydujący dla całego życia jest znacznie skrócony. Jego życie to żmudna i ciężka praca.

Dzieci nie szanują swoich dziadków. Jedyne szkoła wywiera dodatni wpływ wychowawczy na dzieci. Do wyjątków należą rodziny, gdzie stosunek dzieci do rodziców jest dobry.

Ludność naogół pobożna; święta i uroczystości kościelne są przestrzegane. Starsi uczęszczają prawie każdej niedzieli do kościoła. Językiem używanym w kościele i domowych praktyk religijnych jest polski.

Dobroduszość, życzliwość i gościnność to cechy całej ludności.

Stosunek do Państwa lojalny. W stosunku do władz administracyjnych dają się słyszeć narzekania na nadmierne podatki.

Budynki jak wyżej wspomniano ozdobione są częściowo gankami, otoczone ogródkami i oparkanione. Estetyka wnętrza budynków pozostawia dużo do życzenia; lustro z lichym szkłem, brudne firanki, matki zawieszane niesymetrycznie, sztuczne kwiaty, oto przeciętny obraz pokoju gościnnego. Na stół kładą haftowaną serwetę.

Na Boże Narodzenie chodzą chłopcy z gwiazdą i śpiewająkolędy. W półpościu rzucają garnek z popiołem do kuchni, gdzie znajdują się młode dziewczęta. (Popielec). Na Wielkanoc istnieje między młodzieżą zwyczaj bicia jaj; wieczorem urządza się śpiewy pod oknami (konopielka). Na dożynkach leją żenicy wodę, żeby zboże dobrze rosło. W dniu Matki Boskiej

Gromnicznej rzucają len przed ołtarz w kościele, a kto dalej dorzuci, temu większy len urośnie.

Chętnie opowiadają o strachach n. p., że na mogile żołnierzy w Wołkuszkach: „Nie daje coś przejść”. Starsi twierdzą, że widzieli w tych lasach latające węże oraz gada, który kształtami przypomina krokodyla; w rzeczywistość tych opowiadań tak dalece wierzą, że gotowi są poprzeć to przysięgą.

W wigilję liczą panny na sztachetach płotu: „wdowiec, kawaler”, na którego wypadnie za tego wyjdzie za mąż. Słuchają z której strony pies zaszczeka, stąd przyjdą swaty. Przynoszą do domu polana drewniane i liczą; jeśli wychodzi liczba parzysta, to wyjdzie za mąż w przeciwnym razie zostanie panną. Wieczorem kładą karteczki z imieniem chłopców n. p. Janek, Staszek, Adam i t. d; rano która wyciągnie pierwsze imię z kartką, za tego wyjdzie za mąż. Z pod stoła wyciągają siano, by dowiedzieć się jak długi len urośnie tegoż roku.

8. Z wybranych pieśni.

PIEŚŃ Z GWIAZDĄ.

Gwiazda zaświta nowa na wschodzie,
Wstawaj zapadły w cienie narodzie:
Prędko, prędko, prędko, prędko twojego
Szukaj światła dziś tobie świtającego.

Wszyscy snem twardym leżą uśpieni
Sami królowie trzej ocuceni:
Rano, rano, rano, rano powstają,
Złoty blask złotej zorzy mile witają.

Rusza po niebie świecąca gwiazda
Idzie za wodzem gromadną jazdą:
Bieży, bieży, bieży, bieży a w tropy,
Za nią królowie biegną do ciemnej szopy.

Tamże szukane dobro znajdują,
Tam przed Nim padłszy, dań ofiarują:
Czołem, czołem, czołem bliją jasnemu,
Pod ciała cieniem słońcu utajonemu,

PIEŚŃ ŚLUBNA.

U Boga raj na ziemi,
Zielona trawka zieleni,
Na tej traweczce leszczyna,
Tam stała sobie dziewczyna.

Złociste włosy czesała,
Rzewnymi łzami płakała,
Wy moje włosy złociste,
Wy mnie służyły panience.

A teraz służyć nie chcecie,
Pod biały welon pójdzciecie,
Jak druchny welon składały
Ojciec i matka płakali.

Cicho, rodzice nie płaczcie,
Tylko za Jasia oddajcie,
A Jasio ma sześć par koni,
Srebne i złote podkowy.

Jak oni z góry stąpają,
Podkówczkami brzękają,
A Kasia w sadzle stojąca,
Białej róży kwiat zrywała.

PIEŚŃ WIELKANOCNA (KONOPIELKA).

Panno Jadziul bądź wesola,
Weź kluczyki, idź do stoła,
A od stoła do szafeczki,
Wynieś flaszkę gorzałeczkę.

Kopa jajek na talerzu,
Że splewają kawalerzy,
I kielbasa okraszona,
Białem serem zawieszona.

PIEŚŃ ŚLUBNA.

I.

Siadaj, siadaj miłe kochanie
Nic nie pomoże twoje płakanie,
Stoją konie, stoją wrone,
Pod ganeczką założone
Siadaj, pojedziem.

II.

Jakże ja z wami będę siędała,
Kiedy ja ojcu nie dziękowała,
Oj, dziękuję tobie ojczu,
Żeśmy żyli w jednym kącie
Teraz nie będziem.

III.

Powtarza się jak zwrotka I-sza.

IV.

Jakże ja z wami będę siędała,
Kiedy ja matce nie dziękowała,
Oj, dziękuję tobie matko
Żeśmy żyli z sobą gładko
Teraz nie będziem.

9. Praca społeczna.

Od czasów niepamiętnych jest gromada w posiadaniu lasu o obszarze 30 ha. Używali go dowolnie, roztaczali nam niemi opieką, opłacali za niego podatki. Obecnie postanowili nie tylko sprzedawać z niego drzewo, ale i zrobić coś pożytecznego dla wioski.

Dnia 29. XII. 1934 r. odbyło się zebranie gromadzkie mieszkańców wioski, gdzie postanowiono większością głosów 23, przeciw 1 wybudować tu na pograniczu Litwy, Dom Ludowy im. Wojewody białostockiego p. gen. Paślowskiego.

Należy dodać, że będzie to pierwszy Dom Ludowy w powiecie, powstały z inicjatywy rolników.

W domu tym znajdzie pomieszczenie szkoła, świetlica dla Krakusów i Strzelców oraz mieszkanie dla kierownika szkoły.

Wskład Komitetu Budowy tegoż Domu weszli:
Przewodniczący — Star. Pow. p. St. Ejchler
Pierwszy zastępca — poseł p. Michał Łazarski
Drugi zastępca — radny p. Barszczewski
Skarbnik — p. F. Boltralik
Sekretarz — sołtys p. Radziwiłłowicz W.
Zastępca sekretarza — p. Puchalski Jan.

Do Komisji Rewizyjnej weszli: pp. Krzysztof Jan, Cizuk Mitryfan oraz Haraburda Stanisław.

Ten samorzutny objaw życia społecznego należy przyjąć z całym uznaniem tembardziej, że wprowadziła go wioska zaraz w czyn.

Z początkiem stycznia b. r. przystąpiono do wycięcia drzewa na ten cel. Niestety, Nadleśnictwo Hańcza, miast pomocy przerwało pracę z powodu niedopełnienia pewnych formalności. Mimo to jest nadzieja, że praca nad Domem w Wólce pójdzie wkrótce całą siłą naprzód.

Choć Oddział Z.S. powstał niedawno, bo w miesiącu wrześniu 1934 r. To jednak wykazuje dużą aktywność. Każdego tygodnia odwiedza świetlicę referent wychow. obyw. oraz instruktor P. W. Szkoda tylko, że Urząd Gminy wynajął świetlicę daleko, na polu, od wioski 1 km., a od referenta 3 km. W czasie śnieżyc i błota ludność podwozi referenta podwodą do świetlicy.

Dnia 12 stycznia odbył się opłatek przy udziale Prezesa obyw. dr. Jasiewicza oraz obyw. Kompanijnego Rudnickiego. Po wspólnych życzeniach bawiono

się przy dźwiękach harmonji do godz. 11 wieczorem.

Na zbiórkę przychodzą strzelcy regularnie. Dnia 10 lutego b. r. odegrali strzelcy sztuczkę p. t. „W alejach” oraz komedię „Kasa Chorych”. Licznie zebrana publiczność oklaskiwała debiutantkę Lisowską Helenę oraz Symczyka Edwarda. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna. Mazur opracowany przez referenta wypadł b. udatnie.

W międzyczasie odśpiewano szereg piosenek legionowych. W pracy społecznej należy się pełne uznanie p. inż. leśniczemu Teichertowi Piotrowi za pracę nad Oddziałem Krakusów. Niemal wszystkie niedziele poświęca się dla pracy nad Oddziałem.

Jak widać, że daleko na pograniczu wsch. powiatu wra praca oświatowa w pełni, choć może nikt z niej dotychczas nie składał sprawozdań. Podobnych wiosek czynnych w pracy społecznej, a cichych napewno znajduje się w powiecie więcej.

T. Krzysztof.

LEON KOFFLER

Stabilizacja sportu

Organizacje społeczne, związki, towarzystwa, kluby, istniejące na terenie naszego grodu, a skupiające w swoich szeregach młodzież, mają pewne cele i zadania wychowawcze do zrealizowania.

Robociarze, rzemieślnicy, rolnicy, subjekci, — to są elementy, z których rekrutują się nasze towarzystwa.

Od szeregu lat przedstawiciele odnośnych instytucyj wysilają się około urzeczywistnienia nakreślonych programów, dążąc konsekwentnie do lepszych wyników. Stwierdzamy, że wysiłki te nie idą na marne, a wielce się przyczyniają do urobienia tej młodzieży i skierowywania jej zainteresowania w odpowiednie łożysko.

Dotychczasowe regaty, święta morza, przedstawienia, akademije, poranki, imprezy sportowe — to są te środki, uwypuklające te cele i zadania tych organizacyj społecznych. To są te środki, które wciągają tę młodzież do życia społecznego i twórczego.

Zastanawiając się nad sprawami wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego — widzimy, że te dziedziny znalazły oddźwięk u młodzieży.

Możemy się poszczycić kadrami sportowymi, które zdobyły już nagrody, dyplomy, żetony i coraz bardziej udoskonalają się w dziedzinie sportowej. Robią postępy i awansują — o czym świadczą regaty i odznaki sportowe, jako wyniki tych wyczynów.

Biorąc właśnie pod uwagę dotychczasowe wyczyny sportowe na naszym terenie, stwierdzamy, że nie zostały jeszcze należycie wyzyskane i skoordynowane.

Najbliższem zadaniem klubów sportowych w czasie sezonu letniego jest konieczna potrzeba zespolenia wszystkich sił w celu przeprowadzenia systematycznych imprez według nakreślonego planu przez powołaną Radę wychowania fizycznego.

Konferencja kapitanów klubowych ma ustalić prace według naszych możliwości (regaty, matche, popisy gimnastyczne). Tylko systematyczna, planowa koncepcja postawi tę dziedzinę na odpowiednim poziomie.

Dlatego porozumiewanie się kapitanów sportowych jest nieodzowne nieuniknione, jeśli chcemy młodzież zainteresować sportem.

Młodzież chętniej się garnie do takich sekcji sportowych, które odtwarzają swoje wyczyny przed audytorjum. I formy ćwiczeń, przeprowadzone na tle wytkniętego celu — dyscyplinują i podnoszą wartość zespołu.

U progu nowego sezonu przeprowadzono mistrzostwa tenisa stołowego (ping-pong) oraz strzelania. Uczestników sporo, zainteresowanie ogromne. Możliwości doskonałe.

Mniemamy, że w czasie kwietnia, maja, lipca, mają mieć miejsce rokrocznie mistrzostwa: w strzelaniu, pin-pongu, piłki nożnej, koszykówce, siatkówce — dalsze etapy sezonu. poświęcone sportom wodnym.

Zachodzi konieczność zorganizowania drużyn piłki nożnej — unormowania gier sportowych i przeprowadzenia popisu gimnastycznego wszystkich klu-

bów sportowych, co jest związane z doprowadzeniem do użytku placu sportowego.

Wymienione imprezy sportowe muszą mieć miejsce w czasie sezonu letniego, w celu spopularyzowania sportu i wykazania tężyzny fizycznej naszej mło-

dzieży. Prócz tego, nasz gród, jako miejscowość odpoczynkowa, w którym bawią rzesze kajakowiczów i wypoczykowniców — musi im dostarczyć pewnych emocyj.

HENRYK KODŹ.

Pomyślmy o zdobieniu naszych okien i balkonów.

Każdy kulturalny właściciel większego lub mniejszego lokalu bezwarunkowo dobrze rozumie jak wielkie ma znaczenie estetyka domu mieszkalnego.

Z tej to przyczyny na zachodzie Europy całe ulice toną w powodzi zieleni i kwiatów. Niemal każde okno, każdy balkon w przeciągu miesięcy letnich i jesiennych mieni się gamą kolorów różnorodnego kwiecia. Piękno architektury odpowiednim doбором kolorów kwiatów i zieleni potęguje wrażenie estetyki.

Dlatego też zachwycamy się często podczas zwiedzania krajów zachodnich, a nawet i połaci zachodniej naszego kraju pięknym wyglądem ludzkich osiedli odpowiednio przystrojonych.

Wartoby jednakowoż nie poprzestać na samych zachwytach lecz przeciwnie postarać się naśladować ów rozumny zwyczaj przystrajania domów.

Zasadniczo sprawa nie przedstawia się jako trudna do wykonania lub też potrzebująca dużego nakładu pieniężnego. Przeciwnie skala kosztów zdobnictwa naszych okien i balkonów jest niezmiernie elastyczna. Można bardzo estetycznie ozdobić domek roślinnością za stosunkowo niewielką cenę — można oczywiście wyłożyć również na to sporo pieniędzy. Mam wrażenie że w tym wypadku należy za podstawę wziąć przysłowie: „wedle stawu grobla”.

Postaram się wyczerpująco a ściśle przedstawić w niniejszym artykule kwestję poruszoną.

Otóż przedewszystkiem wiemy że zdobienie domów odbywa się przy pomocy

- a) korytek pod oknami
- b) korytek u dołu i u góry balkonu
- c) obsadzanie ścian pnąciami
- d) urządzenie odpowiednich koszów ze zwieszającymi się roślinami.

Korytka. Korytka zwykle są drewniane o ściankach grubości 2¹/₂ cm. (t. zw. calówki) korytka blaszane, lub gliniane nie nadają się z racji iż silnie się zagrzewają i ziemia w nich zbyt szybko wysycha. Drzewo zaś jest złym przewodnikiem ciepła i przeto jest najlepszym materiałem.

Korytka muszą mierzyć w świetle conajmniej 15 cm. szerokości i głębokości. Rośliny pnące wymagają korytek głębszych. Dno korytek winno być zaopatrzone w dziury do ścieku wody.

Ponieważ w korytkach rośliny są posadzone dość gęsto trzeba dbać o to, by ziemia była jaknajlepsza. Dobrze jest dodać do ziemi przed posadzeniem roślin przetrwanego nawozu, suszonego krowieńca lub opilek rogowych.

Otwory w dnie należy przykryć skorupkami, żeby ziemia się nie wysypywała.

Przy doborze roślin należy zwracać uwagę na wystawę ściany domu.

Ściany zwrócone w stronę południową mają dużo słońca i są narażone na spiekotę. Rośliny szybko parują i ziemia wysycha prędko. Należy więc obsadzać korytka od strony południowej takimi roślinami, które są odporne na suszę.

Lepsze o wiele są ściany domów od wschodu i zachodu. Dlatego też dobór roślin w korytkach w tym wypadku jest o wiele większy i łatwiejszy.

Najgorsze są ściany od strony północnej, szczególnie jeżeli są zacienione (wąska ulica, drzewa).

Przy doborze roślin należy zwracać uwagę na natężenie wiatrów. Na przestrzeniach otwartych (miejsca letniskowe, place) najbardziej szkodzi wiatr zachodni panujący w okresie letnim. Wiatry nie tylko łamią pędy ale i wzmagają parowanie wody i przyspieszają wysychanie ziemi. Należy wystrzegać się sadzenia w takich warunkach roślin kruchych (begonie, petunje).

Korytka możemy obsiewać lub też obsadzać gotową rozsądą kwiatową.

Siew można stosować tylko do roślin wczesnie zakwitających (groszki, maciejka, aksamitki, nagietki), chociaż i w tym wypadku trzeba długo czekać na kwitnienie. O wiele praktyczniej jest przeto korzystać z gotowej rozsady kwiatowej.

Rośliny w korytkach należy rozmieścić w sposób następujący:

Sadzi się rośliny w dwa rzędy. Pierwszy rząd mają stanowić rośliny zwieszające się, które ładnie przykrywają boki skrzynek (korytek). Należy jednak unikać sadzenia zbyt gęstego, gdyż system korzeniowy u rozwiniętych roślin może okazać się za wielkim w stosunku do ilości ziemi w korytkach.

Należy również pamiętać że obsadzanie skrzynek winno być jednobarwne. Pstra mieszanina kolorów

nie daje wrażenia estetycznego i należy takowej unikać. Kwiaty drobne nadają się tylko do zdobienia niższych pięter.

Przy dobieraniu kolorów należy pamiętać o t.zw. kolorach uzupełniających się (czerwony i szmaragdowy; karminowy i zielony; pomarańczowy i błękitny; niebieski i c. żółty; lila i cytrynowo żółty; fioletowy i zielono-żółty).

Dopuszczalne są i kontrasty np. czerwony i żółty, niebieski i fioletowy; fioletowy i pomarańczowy. Kolor biały pasuje do wszystkich kolorów.

Żeby uniknąć jednostajności należy na niższych piętrach stosować barwę ciemniejszą, na wyższych jaśniejszą. Jeżeli domy są białe zdobienie jest łatwe, jeżeli zaś ciemne należy stosować barwę szkarłatną, różową i żółtą.

Zależnie od pory można zmieniać rośliny.

Wiosną można stosować bratki, stokrotki, niezapominajki, pierwiosnki (*Primula Aricula*), fiołki (*viola odorata*) tulipany, krokusy, narcyzy i t. p.

Latem — *Ageratum*, astry, *godetia*, *balsamina*, *kochia*, *lewkonia*, *lobelia*, *maciejka*, *pelargonja* (*zonale*) lub *pelargonje peltalum* (zwieszające się) *petunia*, *rezeda*, w obszernych korytkach na dużych balkonach róże krzaczaste, *nasturcja*, *werbena*, *zinnia*, *goździki* i *begonia*.

Zima — *świerk*, *cyprysy*, *jałowce*, *tuje*, *cisy*, *bukszpany*.

Z roślin pnących nadają się *powojniki*, *bluszcze*, *sępoty*, *fasole*, *trzykrotki* (*tradescantia*) *nasturcje*, *wino dzikie*.

Z podanych powyżej roślin kwiatowych na szczególne uwzględnienie zasługują *bratki*, *lobelia*, *begonia*, *lewkonia*, *petunia*, *pelargonja*, *nasturcja*, *astry*, *kochia*, *balsamina*, *zinnia* i *tuje*.

Podlewanie roślin winno być zawsze wieczorem, żeby roślina przez noc korzystała z wilgoci. Jeżeli jednak rośliny mocno są narażone na skwar letni, można podlewać i w dzień, jednak nie podczas najsilniejszej operacji słonecznej. Podlewać trzeba tak obficie żeby woda zaczęła przeciekać przez dno.

Z polewaniem należy łączyć zasilenie nawozami sztucznymi rozpuszczonymi w wodzie co 3 dni w ilości 2 gr. na litr wody. Mocniejsze roztwory mogą zaszkodzić.

Dobrze jest także zraszać rośliny, oczywiście tylko nie podczas operacji słonecznej lecz często, gdyż wpływa to bardzo dodatnie na rozwój rośliny. Podczas silnej śpiękoty, dobrze jest zlewać obficie podłogę balkonu.

Rośliny nadające się na wystawie wschodniej zachodniej i południowej:

ageratum, *astry*, *goździki*, *balsamina*, *kochia*, *lewkonia*, *lobelia*, *pelargonje*, *rezeda*, *nasturcja*.

Rośliny na wystawie zachodniej, wschodniej i północnej:

begonia, *pelargonje*, *lobelia*, *maciejka*, *petunia*, *róże*.

Najlepiej znoszą suszę i upały:

lobelia, *zinnia*, *aksamitka* (*tagetes*) *nasturcja*, *pelargonja*, *kochia*.

Konowalstwo.

W poprzednim n-rze „Naszego Głosu“ w artykule p. t. „Nowe osiedle“ redaktor p. H. Kodź poruszył sprawę źle przemyślanego planu zabudowy Zarzecza oraz prowadzenia przez Zarząd Miejski działek pod zabudowę „w stanie surowym“ t. j. bez uprzedniej niwelacji.

Nakreślony przez p. Kodzia obraz stanu obecnego Zarzecza nie jest wcale przesadny i dlatego nie trzeba być b. inteligentnym lub „bywalcem“ aby zdanie to całkowicie podzielić a określenie całej tej akcji jako „konowalstwa“ nie uznać za dość trafne.

Jeżeli więc zabieram głos w tej sprawie, to tylko dla tego, że p. Kodź, wyraża ubolewanie, że ktoś (oczywiście, ktoś z odpowiedzialnych kierowników samorządu miejskiego) nie pomyślał o tem wszystkim wcześniej.

Chcę więc żale p. Kodzia nietyle zlagodzić (bo na to już sposobu niema), ile dla tych żalów dać inne, właściwe, niemniej słuszne podstawy.

Zacznę więc od stwierdzenia, iż sprawa racjonal-

nego urządzenia terenów lotniskowych była na warsztacie pracy Zarządu Miejskiego już przed 7-iu laty i że wówczas o niej myślano w ten oto sposób.

Zarząd Miejski (któremu miałem zaszczyt wówczas przewodniczyć) zamierzał przystąpić do sporządzenia ogólnego planu rozbudowy miasta i zawarł w tym przedmiocie umowę z inż. Dębskim z Warszawy. A gdy umowa ta przez Urząd Wojewódzki w Białymstoku została unieważniona ze względów formalnych, Zarząd Miejski w r. 1929-m zawarł taką umowę z inżynierem urbanistą p. M. Kahlem (jednym z 12-u urbanistów koncesjonowanych przez M-wo Robót Publicznych).

Czas ten był najbardziej odpowiedni potemu, gdyż wówczas prowadzona była komasacja gruntów na terenie całej gminy miejskiej i była właśnie w tem stadjum, że powiązanie prac pomiarowych i regulacyjnych miasta z pracami scaleniowymi było niezwykle łatwe, a zaprojektowanie nowych ulic, placów, skwerów targowic i t. d. nie nastęrczało żadnych trud-

ności i nie pociągało kosztów wywłaszczenia, albowim te urządzenia mogły być pokryte kosztem gruntów Kasy Miejskiej, które później zostały zepchnięte na bezwartościowe nieużytki i obecnie w gospodarce miejskiej żadnej roli nieodgrywają.

Otóż § 16-ty wzmiankowanej umowy przewidywał, że plan zabudowy i urządzeń na terenie lotniskowym będzie stanowić pierwszy etap prac regulacyjnych. Muszę tu zaznaczyć, że plany regulacyjne miast z reguły muszą zawierać plany niwelacyjne terenów objętem planem rozbudowy i to tak dalece dokładne, że muszą nie tylko wykazywać, do jakiego poziomu dany punkt terenu winien być podniesiony lub obniżony, lecz także zaopatrzone strzałkami w jakim kierunku musi być przesuwana ziemia i kosztorys robót niwelacyjnych, oparty na danych: kubatury, odległości i kosztów robocizny.

To więc, co się obecnie dzieje na Zarzeczcu, jest gorsze od „konowalstwa”.

Niestety Zarząd Komisaryczny miasta sprawę tą pogrzebał i to mimo nakazu w r. 1931-m przez Urząd Wojewódzki. Pogrzebano lub spaczono wiele innych również pięknych projektów, jak zadrzewienie miasta i dróg gminnych drzewami owocowymi (wzorem zagranicy) czemu miała służyć częściowo już urządzona Miejska szkółka drzew owocowych i dekoracyjnych, przedstawiająca obecnie dzikie zarośla.

Jest więc nad czym ubolewać. Bo Augustów miał wszelkie warunki po temu, aby się stać naprawdę pięknym i oryginalnym miastem — lasem i miastem — ogrodem, któryby ściągał nie tylko setki ale dziesiątki tysięcy letników i turystów.

Nie chcę nad temi sprawami więcej się rozwodzić, wiedząc, iż nie wielu z pośród czytelników „N. G.” i jeszcze mniej, niestety z pośród obywateli miasta, zdaje sobie sprawę z ważności tego zagadnienia.

Przyłączam się tylko ze swoim również wielkim, a może nawet jeszcze większym żalem do szlachetnego ubolewania p. Kodzia i wraz z Nim wołam: „Wydać śmiertelną walkę konowalstwu które spowodowało milionowe niepowetowane straty miastu! Ratować, co się jeszcze da!”

Piotr Halicki.

Nam piszą:

W sprawie uczczenia Imienia Wodza.

Cała Polska przejęta druzgoczącym bólem, okryta ciężką żałobą, osierocona — wznosi pamiątki ku uczczeniu swego Wielkiego Wodza. Powodowany niewygodną czcią i uwielbieniem wysuwałem kilkakrotnie wnioski, mające na celu uczczenie Pana Marszałka za życia — niech mi wolno będzie dzisiaj dla oddania ostatniego hołdu, podać jeszcze i ten wniosek.

Umilkły dzwony, obwieszczające Polsce i całemu światu śmierć Marszałka Piłsudskiego, który całe swoje życie wypełnił myślą o Polsce i czynem dla Polski. Dźwięki tych dzwonów utrwalmy w jednym **ogromnym dzwonie**, któryby w rocznicę imienin i śmierci Wielkiego Budowniczego Polski głosił, że Potężny Duch Zmarłego, gdzieś ponad wszystkim czuwa nad swoim krajem i nawołuje stale do trwałej i twórczej dla Niego pracy.

R-n.

KRONIKA ORGANIZACYJNO - SPOŁECZNA.

Tydzień L. O. P. P. w Raczkach.

W tygodniu L. O. P. P. Zarząd miejscowego Koła podobnie jak w latach ubiegłych zorganizował obchód i imprezy dochodowe, a mianowicie: została zorganizowana kwesta na rzecz L. O. P. P. w Janówce i w Raczkach, która dała 32 zł. Zarząd rozprzedał nalepek na 17 zł. oraz przez cały tydzień Zarząd werbował członków. Dnia 19-go maja w Raczkach odbył się pokaz gazowy. Po pokazie został wygłoszony przez p. por. A. Racińskiego referat propagandowy na rzecz L. O. P. P. i o wojnie gazowej. *J.G.*

Święto lasu w Augustowie.

Dnia 27. IV. b. r. odbyło się staranie Komitetu Obchodu, Święto lasu w Augustowie. W święcie liczny udział wzięła młodzież szkół powszechnych, gimnazjum i seminarjum. Uroczystość odbyła się w Nadleśnictwie Serwy w uroczysku Wojciech. Zebrana młodzież wraz z wychowawcami i pracownikami Nadleśnictwa Serwy i Augustów udała do Studzienicznego, gdzie w miejscowym kościółku parafjalnym odbyła się uroczysta Msza święta, celebrowana przez ks. proboszcza K. Peczkajtysa, który jednocześnie wygłosił okolicznościowe kazanie. Podczas Mszy św. chór wychowanków i wychowanic gimnazjum i seminarjum odśpiewał na chórze Mszę.

Potem zebrani udali się na miejsce sadzenia lasu, gdzie nastąpiło poświęcenie sadzonek i przemówienia pp. nadl. Górskiego i prof. M. Mościckiego oraz deklamacje i chóralne śpiewy młodzieży. Po ukończeniu części nastrojowej młodzież sadziła sadzonki sosny na przygotowanym terenie.

Święto lasu ze względu na ważność zagadnienia ochrony przyrody jest kwestją b. poważną. Należy ze wszelkich miar popierać tego rodzaju imprezy, gdyż posiadają one wielkie znaczenie wychowawcze. —

Pamiętaj o sezonie.

W związku ze zbliżającym się sezonem myśliwskim Spółdzielnia „Dom Nauczycielski” komunikuje że poczyniła większe zamówienia na amunicję myśliwską. PP. Myśliwi którym potrzebne są niektóre specjalne przyrządy proszeni są uprzejmie o zamawianie takowych już teraz, żeby podczas sezonu mieć możliwość posiadania całego wyekwipowania myśliwskiego w porządku.

Jednocześnie Spółdzielnia powiadamia iż świeżo nadeszły transporty artykułów żywnościowych, jak zwykle pierwszorzędnej jakości oraz czekolady i cukry najlepszych firm krajowych.

W dziele drogerji ze względu na bliski termin kąpeli i plażowania uzupełniliśmy zapasy wazeliny, kremów, gąbek, wody kolońskiej i toaletowych mydełek najlepszych reklamowych firm.

Na Zielone święta polecamy doskonałą mąkę na pieczywo oraz olejki, proszki do pieczenia, wanilję i t.d.

Jednocześnie w związku ze zmianą w jadłospisach domowych z zimowych na letnie polecamy doskonałe bydynie, galaretki, czekoladę w proszku, buljon Maggi'ego (doskonały na wycieczkach) i t. p.

Przypominamy o naszych doskonałych zaprawach do podłóg wytwórni „Społem”. Zaprawa ta jest trwalszą i elegantszą niż inne znajdujące się w handlu.

TREŚĆ NUMERU:

Uroczystości żałobne w Augustowie — w Raczkach.
Augustów — *B. Chudzik*. Wólka Rządowa i jej oko-
lice — *T. Krzysztof*. Stabilizacja sportu — *Leon Koffler*.
Pomyślmy o zdobieniu okien i balkonów — *Henryk
Kodź*. Konowalstwo — *Piotr Halicki*. W sprawie
uczczenia Imienia Wodza — *R-n.* Kronika organiza-
cyjno-społeczna.

MAGISTRAT M. AUGUSTOWA
sprzedaje

działki leśne pod budowę

w uroczej miejscowości nad Jez. Necko i Krechowieckie (Białe).

Zdrowe powietrze, przepiękny szlak wodny,
jedyny co do swej urody w Polsce, taniść
artykułów spożywczych, doskonała komu-
nikacja autobusowa (wozy P.K.P.) gwaran-
tuje przyjemny i zdrowy wypoczynek letni-
skowy. — Teren działek zaopatrzony jest
w linię oświetlenia elektrycznego.

Warunki sprzedaży i wszelkie informacje
w biurze Magistratu od godz. 9—14-tej.

CENA NUMERU 30 GROSZY.

LUKSUSOWY 50 GROSZY.

Redakcja i Administracja: — w lokalu Oddziału Pow. Z. N. P. w Augustowie, plac Piłsudskiego Nr. 43.

Redaktor: **Henryk Kodź.**

Wydawca: za Oddz. Pow. Z N P. **Zygmunt Warakomki.**

Prenumerata: roczna 3,60 zł, $\frac{1}{2}$ roczna 1,80 zł, kwartalna 0,90 zł., wydanie luksusowe — roczna 5 zł.
